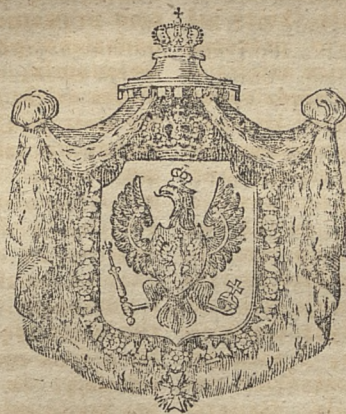


# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N<sup>o</sup> 187. — W Poniedziałek dnia 13. Sierpnia 1832.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7 Sierpnia.

N. Król raczył najlaskawiej Pułkownikowi Hrabie Anton Stolberg - Wernigerode, udzielić wstęgę do orderu Orła Czerwonego III. klasy.

N. Pan raczył najlaskawiej zaszczyścić Wikaryusza Superintendentury, Dr. Holzappel, w Benshausen, w obwodzie Schleusingen, orderem Orła Czerwonego IV. klasy, a czeladnika krawieckiego Anschütz, także, powszechną oznaką honorową.

N. Król raczył Dyrektora Sądu Ziemiańskiego, miejskiego i obwodowego, Justycyaryusza Crelinger, mianować Radcą przy Sądzie Ziemiańskim w Wrocławiu.

N. Pan raczył najlaskawiej Dyrektora Sądu Ziemiańskiego i miejskiego Nessel w Frankenstein, mianować oraz Justycyaryuszem obwodu Frankenstein i Münsterberg.

Przybyli tu: J. Excell. General piechoty, Inspektor generalny i wierz i Szef inżynierii i pionierii von Rauch, ze Szląska; a General-Major i Inspektor i. inspekcji inżynierskiej von Reiche, ze Szczecina.

General-Major i dowódca 8. brygady obrony krajowej von Ledebur, z Erfurt.

J.W. v. Gasnowski, przydany C. R. po-

selstwu przy tutejszym Dworze, kuryerem z Drezna.

General-Major i dowódca 6. brygady kawaleryi, Hrabia von Lützow K., z Brandenburga.

Odjechali: J. K. M. Wielki Xiążę von Mecklenburg-Strelitz do Neu-Strelitz; General-Major i tymczasowy Inspektor i. inspekcji artylerii, von Diest, do Muskau; a Rzeczywisty Tajny Nadradzca finansowy, Prezes głównego biura długów państwa i Szef morskiego handlowego wydziału, Rother, do Szląska.

### Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 19. Lipca.

Dnia 14. b. m. dwór Cesarski przybył z Peterhofu na wyspę Jelagin; nazajutrz 3. b. m. mimo niezbyt sprzyjający stan powietrza, święto narodowe i spacer tak były ludne i świetne, jakby w najpiękniejszą pogodę. Publiczność uradowaną jeszcze została nadspodzianą obecnością JJ. CC. MM. Wielkich Xiężniczek, które przyjechały z Rewla do Peterhofu na dzień urodzin Najjaśniejszej swej matki Xiężniczki przejeżdżały się wraz z Cesarzową Jejmością w odkrytym powozie, za którym następował świe-



tny orszak oficerów pułku kawaler-gardów N. Pani. Rownież wotwarty pojeździe była W. X. Helena z W.W. Xieźniczkami swemi córkami. Cesarz Jmć i J. K. Mość Xiążę Willhelm Pruski, Cesarzewicz następca tronu i W. X. Michał jeździli konno. Poźno wieczorem jeszcze rzędy pojazdów ciągnęły z miasta na miejsce spaceru, który zakończył się świetnymi ochotnymi ogniami.

Wczoraj wieczorem cała N. rodzina odjechała na powrot do Peterhofu.

Przez rozkazy dzienne Cesarzskie mianowani: 13. b. m. dowódzca 2 brygady 14 dywizyi piechoty Generał Major Loewenhof, okręgowym Generałem 9 okręgu oddzielnego korpusu straży wewnętrznej; d. 14 t. m. były Dowódzca osiedlonych i odwodowych szwadronów 3 dywizyi ułanów, Generał-Major Selechow L., liczyć się w jeździe i zostawać przy osadach wojskowych.

Przez rozkaz dzienny Cesarzski 7. b. m. były dowódzca odwodowych szwadronów 6 dywizyi ułanów Generał-Major Proszynski uwolniony zosłania od służby z powodu choroby, z prawem noszenia mundur.

Przez reskrypta Cesarzskie mianowani kawalerami orderów: 6 Lipca S. Włodzimierza 1. klasy, honorowy opiekun Petersburskiej rady opiekuńczej, rzeczywisty radzca tajny Kuszników; S. Alexandra Newskiego: honorowy opiekun tejże rady, rzeczywisty radzca tajny Nielidów, i S. Anny 1. klasy z koroną, honorowy opiekun tejże rady radzca tajny Szczulepów; 7. Lipca S. Stanisława 2. klasy radzca stanu Baron Brunow.

Ukazy Cesarzskie do rządzącego senatu 13. Czerwca. „Z powodu niedogodności znajdującej się teraz w obiegu miedzianej monety w sztukach dwukopiowych, i w celu przyprawadzenia do równowagi wewnętrznej jej wartości z ceną handlową samego metalu, uznaliśmy za przyzwoitą zatwierdzić przedstawienie Ministra Skarbu, w radzie państwa roztrząsione, o przemianie dawniej monety miedzianej na zasadach następných: 1) Z jednego pudła miedzi wybijać otdąd 36 rubli. 2) Nowa moneta będzie czworaka, następnęj wagi; dziesięciokopiowa czyli grzywna, 10 złotych 64 części; pięciokopiowa, czyli piątka 5 złotych 32 cz.; dwukopiowa, czyli grosz 2 złotych 12 8/10 cz. i kopiyka 1 złotych 6 6/10 cz. 3) Monety tak starego jak i nowego sępla powinny mieć kurs podług najmniej swej wartości i być przyznanowanemi we wszystkich kassach i we wszelkich wypłatach. Wywóz nowęj monety miedzianej za granicę jest wolny na tych samych zasadach, co i wywóz złotęj i srebrnej; 5) lecz wywóz i wytapianie staręj monety miedzianej,

wartującej 24 ruble na pud., (o wyjęciu jako wej z obiegu uczynione będzie oddzielne, w późniejszym czasie, rozporządzenie), pozostaje jak i przedtem zabronione.“

### N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 1. Sierpnia.

Podług pogłosek, miały tu wczoraj wieczorem bardzo pomyślne wiadomości nadejść z konferencyi londyńskich, z ktorymi natychmiast sztafetą do Króla wysłano. Mamy coraz większą nadzieję, że wkrótce już sprawa belgijska w dobry sposób załatwioną zostanie.

Na dzisiejszej giełdzie skoczyły papiery, a mianowicie celniejsze fundusze, znacznie w górę. Nadzieja rychłego i korzystnego ułatwienia sprawy naszej z Belgią tak się rozpowazechnia, że fundusze holenderskie stają się szczególniej przedmiotem spekulacyi. Pytano się tu także, bardziej jak niegdyś, o papiery angielskie i francuzkie.

Z Bredy, dnia 31. Lipca.

Przeгляд wojska, który N. Pan wczoraj w pobliżu obozu pod Reyen odbył, odpowiedział nadspodziewanie oczekivanemu zausfaniu. Obejrzawszy uwielbiany nasz Monarcha, w towarzystwie swych dostojnych synów, licznego i świetnego sztabu, 1. dywizyą piechoty, rozmaite pułki jazdy, jakoteż artyleryą konną i pieczą, był obecny potem rozmaitym obrotom, sprawującym wspaniałe widok. — Po skończonych tych ćwiczeniach udał się Król Jmć natychmiast do Tilbourg.

Z Bruxelli, dnia 31. Lipca.

Rozchodzą się tu pogłoski, że Król Holandyi, przekonawszy się o bezskutecznym oporze swoim, przystąpić miał wreszcie do traktatu 24 artykułów; ale i zarazem się dowiadujemy, że Holandya obstaje przy swoich pretensyach, i zarzuca warunki 67. protokołu. Życzymy sobie bardzo, aby druga pogłoska ziścić się mogła, gdyż rząd belgijski zarzuciłby ze swej strony owe propozycye; jednakże lepiejby było, gdyby Holandya pierwszy krok w tej mierze uczyniła; tylko że przyjąwszy Holandya 67. protokół, zmieniłaby na chwilę położenie okolicznosci, gdyż Belgii niemożnaby jeszcze przez to zobowiązywać do wzajemnego przyjęcia onych, a opór przeniosłby się z Hagi do Bruxelli. Przyjęcie owego protokołu zobowiązywałoby raczej konferencyą względem Holandyi, i aby przyszł do uskutecznienia całkowitego traktatu 24 artykułów, musieliby dyplomaci londyńscy we względzie na pretensye belgijskie, zerwać przyrzeczenia Holandyi dane, na ktoreby zapewne północne państwa nigdy niezezwoiliły.

Wczoraj około 1. w południe przybył tu kuryer nadesłany od Pana Lehona, z depe-



szami do wydziału spraw zagranicznych, które dla wielkiej wagi natychmiast odesłano do Króla.

Dzisiejszy Monitor zawiera wiadomości następujące: „Courier używający wszelkich środków do spotwarzania rządu, doniósł, że wczoraj odbyć się miała rada Ministrów, na której znajdować się mieli Panowie Tallenay Latour - Maubourg i Sir Robert Adair“ — „Publiczność teraz pojmie“ dodaje on, „jaka to przewaga w Ministerjum ma być utworzona.“ Takie beczelne twierdzenie zasługuje, że je nazwę wyraźnym kłamstwem. Nigdy i przy żadnej sposobności nie mieli Ministrów, tak francuzki jak angielski, przystępu do Ministerjum naszego. A co się tyczy przewagi, o której Courier wzmiankuje, wcale niepotrzeba mu tworzyć takowej, kiedy pomiędzy wszystkimi członkami gabinetu naszego zgoda jak największa w zdaniu panuje.

Courier nadmienia, że zaślubiny Króla, jak zapewnijają, w pierwszych dniach Sierpnia mają nastąpić, ale przecież obwieszczenia ich prawne 10 dni wprzód nastąpić mające na ratuszu w Brukselli, jeszcze nie nastąpiło.

Lynx robi kilka satyrycznych pytań Ministrowi spraw zagranicznych, używając przytęm jego własnych wyrazów, użytych przy niektórych okolicznościach na posiedzeniach Izby. — „Dobrze więc Panie Meulenaere!“ mówi pomiędzy innymi, „jestżeż traktat z d. 15. Listopada naszym prawem publicznym? Sąż ratyfikacye samemi formalnościami tylko? Nieznaczyłyż warunki względem Luxemburga wcale nic? Nastąpiłoby wykonanie traktatu przed czy po modyfikacyach? Dobrowolnież to modyfikacye, które na żądanie jednej strony, drugiej stronie się nadają? Jestże gwarancya i kaucya traktatu rzecz jedna?“

Union wzywa wszystkich Belgijczyków do podawania prośb Królowi celem rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Europa, mówi owa gazeta, zwróciła uwagę na Belgię i rozważać będzie dalsze postępy nasze.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 29. Lipca.

Marszałek Soult przybył dnia wczorajszego do Paryża.

Monitor donosi z d. 28. t. m.: „Tego poranku zwiastowały gromy armat uroczystość drugiego dnia lipcowego. Koło południa tłoczył się lud tłumami na pole Marsowe, i był obecnym tęcznym gonitwom, ćwiczeniem gimnastycznym, i wzbijaniu się balonów w powietrze, a nagrody tu zasłużone, rozdzielano przy foscocie trąb i powszechnych oklaskach. Gry rozporządzone na polach Elizejskich, bawiły mnóstwo widzów, pomiędzy którymi znaj-

dowały się osoby, należące do najpierwszych familii, które przybyły dzielić powszechne uciechy. Prócz zabaw, gier, pantominów militarnych i t. p. postrzeżono jeszcze czworo gran, w którym 5 do 6000 ludzi przysłuchiwało się wybornemu chorowi muzyki. Około godziny 5. poznano po powszechnym rozruchu i zwracaniu się ludu w jedną stronę, zbliżanie się Króla jadącego z pól Elizejskich. Wkrótce zjawił się Król Jmć konno w cywilnym ubiorze w towarzystwie Królewicza, a za nim Kołaska, w której Królowa, Królewny i młodzi Królewiczowie się znajdowali. (Wydawca opisu niniejszego pozwala sobie, jako świadek naoczny nadmienić o przypadku przy tém wydarzonym.) Król dojeżdżając tu do ludu witającego go głośnymi okrzyki spostrzegłszy nagle pikietę konną i dwóch gwardzistów municypalnych torujących mu przez tłumy ludu drogę, zawołał: „Precz z gwardyą municypalną, precz!...“ Natenczas podwoiły się radośne okrzyki gromadzącego się ludu ze wszech stron około Króla i usłyszał z ust Monarchy, jak bardzo go podobny wyraz opinii publicznej pociesza. Z tym samym okrzykiem przyjęto familią Królewską, która ztąd odprowadzona została do Tuilleryów. Wieczorem sprawiło oświecenie wspaniałe pól Elizejskich czarujący widok. Zbieg ludzi powiększył się teraz, a tańce trwały aż do późnej nocy. Porządek i spokojność nadzwyczajny przy tak wielkiem zgromadzeniu, którego duch jedności ożywał, przyczyniały się do świetności dnia tego. — Dzienniki opozycyjne zaś twierdzą, że pola Elizejskie dopiero ku wieczorowi napełnione zostały rzemieślnikami, którzy porzucili swe warsztaty, i że tylko niektóre domy publiczne i prywatne, a mianowicie, Tuillerye, Ministerjum spraw zagranicznych i inne hotele ministerjalne oświecone były. — National zaręcza, że najmniejszych radości w polach Elizejskich nie było. — Rewia gwardyi narodowej i wojsk liniowych odbyła się przy najpiękniejszej pogodzie w obecności wielkich tłumów ludu.

Pismo z Bajonny z dnia 21. t. m. zapewnia, że Generałowi Mina udało się przedrzeć do Portugalii i złączyć z Dom Pedrem.

Mówią, że Xiężna Berry, jak wówczas udając się do Wandei, przejechała w poprzek całą Francją, podobnym torem teraz przejeżdżać tu będzie, dla złączenia się z Panem Bourmont w Aix.

Gazette de France nadmienia, że położenie obecne Francyi jest właśnie takie, jak za czasów Henryka V., gdzie Francya miała mieć pewnego Generała - Porucznika (Mayenne), któremu, jak satyra o nim mówi, nigdy się nie udało prowadzić wojny, ani żyć w pokoju.



o nieukontentowaniu strony opozycyjnej, które się przy sposobności tegorocznych uroczystości lipcowych tak wyraźnie objawia, mówi też gazeta bardzo uszczypliwie. — Temp się pyta: „Kto zyskał na rewolucyi lipcowej? zapewne nie lud, którego nędza się powiększa, a który jałmużnami rządu od próżniactwa i głodu uratowanym być nie może; ni handel, któremu tamują drogę anarchia wewnątrz kraju i groźna postawa po za granicą; ni przemysł i umiejętności, które dotąd żadnego plodu niewydają; ni osłabiony kredyt, ni kunszt umierające od głodu, ni wolność, która się excessami fakcyonistów wzajemnie z rządem prześladuje; ni potęga ulegająca arbitralności każdego; ni wolność druku, która w przeciągu ach lat 1000 procesów miała; ni Izby, które Ministerjum wniwecz obróciły, same zaś debatami pełnymi skandalów nasycione, sobie je przykrzyły; ni sam Król, który teraz może bogatszy ale mniej poważany i mniej szczęśliwy od Xcia Orleańskiego; ni Francya nakoniec, wewnątrzniemi fakcjami rozszarpana, straciwszy powagę w obliczu Europy.“ Użala się wreszcie też gazeta na zbytek w rozdawaniu oznaki honorów, rozdzielanej pomiędzy tutejszą załogę; wiele pułków, mówi, odebrało przeszło po 30 krzyżów; jest to więcęć, jak Napoleon wydziałał po bitwach, kiedy jego armia liczyła 10,000 trupa i 20,000 ranionych. Jeżeli się nagrody w pokoju tak czerpać nawyknie, cóż pozostanie dla wojny, w której uczciwą zasługę wynagradzać przyjdzie?

Z liczby wojska do Algieru odesłanego, i przybyłych napowrot do Francyi, pokazuje się, że armia okupacyjna w Afryce, o raz się powiększyła. W Algierze, Oran i Bona znajduje się obecnie 25,000 wojska wszelkiej broni. Korweta „la Truite“, która dnia 18. t. m. z Oran do Marsylii przybyła, przywiozła ztamąd wiadomość, że Beduini Oran opasali, tak, że wojska nasze z tego miejsca ruszyć się niemogły, bez stoczenia jakowej walki. Liczba Arabów przybywających coraz się bardziej powiększa.

Z dnia 30. Lipca.

Kommandant placu General-Major, Baron Darrivle został mianowany General-Portucznikiem.

Xiążę Dalberg Par francuski, wyjechał ztąd do Niemiec.

Król Leopold ma po swych zaślubinach wyjechać z młodą Królową do Anglii, a przy zaślubinach jego ma znowu 16 dziewic paryzkich odebrać wyposażenie pieniężne, któreby się zaślubić chciały z synami poległych lub rannych wojowników gwardyi narodowej. — O postawieniu na stopie wojennej

300 batalionów gwardyi narodowej, odbywają się ciągle debaty w radzie Ministrów, na którego wykonanie Marszałek Soult ciągle nagli.

Gazette de France korzystając z dnia dzisiejszego, w którym dzienniki nasze napełnione opisem uroczystości narodowej, zaczępia Ministerów. Początek tego pisma jest opis charakteru Francuzów. „Jest jeszcze coś takiego,“ mówi w tym względzie, „czego Francuz tém mniej niezniesie, jak samowładztwo, chociaż je w największym stopniu nienawidzi, a to jest arbitralność połączone z obłudnym kłamstwem. Zdołalibyśmy prędzej skłonić się pod jarzmo despotyzmu, któryby nam przynajmniej z wolności, honoru nieodbierał; ale znoszenie znieważającego despotyzmu sprzeciwia się naturze narodu naszego. Francuz jest lekkomyślny, niestały w sposobie myślenia i za zbyt stronictwom uległy; nigdy jednak nieschylił karku pod jarzmo haniebne. Czy może być co więcęć poniżającym dla oświeconego narodu, jak widzieć styr rządu krajowego poruczony najniezdolniejszym ludziom w świecie, właśnie jak gdyby naród nie miał nic godniejszego do poddania pod wybór Monarchy? Nie jestże to hańba dla nas, że owi mężowie nie tylko śmiało pomijają prawo, ale że jeszcze kraszą swe uzurpacje ironią, twierdząc, że tylko podług litery prawa postępują, gdy tymczasem owe prawa ogłoszeniem stolicy i innych prowincyi w stanie obłędzenia jawnie skazili? Nie jestże to widoczne drwienie z narodu, chcąc wmówić w nich, że słowa Karty „Królowi nigdy niewolno zawieszać praw, albowi od ich wykonania dyspensować“ znaczyby miały tyle, że to niekiedy wolno Królowi uczynić? Niemówiż Karta wyraźnie, iż się nikogo niegodzi bądź z jakiegokolwiek powodu, wydzierać z rąk naturalnego sędziego, aby go oddawać trybunałom nadzwyczajnym — a niestałoż się to wszelako? Nieprzyszłoż szczyderstwo już do najwyższego stopnia, że na upiększenie swego sposobu postępowania, odwołują się Ministrowie do praw z czasów rewolucyi albo Cesarstwa, chociaż dostatecznie wiadoma, że owe prawa przez Kartę nazawsze zniesione? Ależ postanowienia czerwcowe niesą jedynemi zamachami, które naród zarzucić im może. Któż wbrew przepisom Karty zalecił niewiżę po domach i uwięzanie podejrzanych? Pan Montalivet. Kto pozwala dotąd istnieć postępowaniu takowemu pod nazwiskiem władzy administracyjnej? P. Montalivet. Tego Ministra uciskom i prześladowaniom jedynie przypisać należy dotychczasowe zabu-



zenia zachodnich prowincyj, bo dowiedziona, że po rewolucyi lipcowej Wandejczykowie gotowi byli zachować spokojność, byle ich tylko nienagabywano. Gdy się duch prześladowczy pokazał, powstał w Izbie Deputowanych mąż czcigodny P. Mauguin i oświadczył z mownicy, że pomimo różność zdania swego bierze pod swoją opiekę ofiary arbitralności. Ale niestety, niepopierali go mężowie z jego partji, a prześladowania trwały i trwają. Jeszcze po dziś dzień wydarzają się z najmniejszego podejrzenia bezskuteczne ale nader szkodliwe uwięzienia. Czy się zaś nieokazał jaki kary godny czyn, przeciw Panom Chateaubriand, Fitz-James i Hyde de Neuville? Nic niewiedzą oni do dziś, za co byli uwięzieni i uwolnieni. Pau Montalivet wojuje tylko z opinią, a kto inaczej myśli, ten w oczach jego należy do sprzyśniętych. Gdzież przy takich okolicznościach znaleźć bezpieczeństwo osobiste we Francji? Gniewają się Ministrowie na widok bolesny braku odrodzenia się i przywrócenia narodowości, ale niepomną, że sami przyczyniają się postępowaniem opaczny najbardziej do tego. — Wiecież też, dla czegośmy w czasie odrodzenia naszego cieszyli się z najlepszego bytu, jakim się rzadko który naród mógł poszczycić? A to dla tego, że wówczas mieszkanie i osoba obywatela były świętością nieskażytelną. Jedyny tylko raz, a to po owych stu dniach zniesiono na czas niejaki prawo wolności osobistej, ale się to na mocy prawa stało. Pytamy się liberalistów, czy niewolno im było objawiać jaknajobszerniej swego zdania, czy kiedy wydarzyła się jaka rewizya domów, czyli im kiedy przeszkadzano w ich politycznych zgromadzeniach? Po użaleniu się jeszcze owej gazety na zniesienie niektórych pism roalistycznych, kończy z odezwą do opozycji: „Deputowani lewejstrony! zapomnieliście o swej powinności, niezłączywszy się na początku r. z. z waszym kolegą Panem Mauguin, aby położyć tamę arbitralności w samym jej powstaniu. Czekamy na was przy najpierwszym posiedzeniu, a dowie się potem Francja, czyliście istotnymi przyjaciółmi wolności powszechnej w ogólności, albo czyliście też tylko przyjaciółmi wolności własnej; czy chcecie bronić praw interesu ogólnego lub osobistego; czyliście reprezentantami narodu lub też tylko stronnikami czymimi; czy chcecie stracić arbitralność, albo stać się jej obrońcami. Jeden jest tylko skuteczny sposób do obrony wolności osobistej, to jest, jeżeli uciemienionym dane będzie prawo poszukiwania w trybunałach wszystkich ciemiężców, bądź niskie-

go bądź wysokiego stopnia. Zobaczymy, moi Panowie Lafite, Lafayette i Odilon-Barrot czy i wy tego jesteście zdania. —

Journal de la Guienne (gazeta wychodząca w Bordeaux), twierdzi, że obecne nieporozumienie pomiędzy Quotidienne i Gazette de France, zasada się na samolubstwie i chciwości, przezco podaje powód wydawcy Gazette de France, wyluszczenia bliższych przyczyn, dla których żyje w rozbrat z dziennikiem Quotidienne. Przyczyny te, mówi ona, są tylko polityczne, to jest, że się różniemy w zdaniu, Quotidienne ludzi swych czytelników nadzieją okropnych wypadków, którym my jaknajgorliwiej staramy się zapobiegać. Zwróciwszy uwagę wszystkich na powstanie w stolicy i na bliską wojnę domową w południowej i zachodniej Francji, wieszczy codziennie o wojnie zagranicznej, która stan położenia obecnego Francji mieczem ma rozstrzygnąć. Zgodna zupełnie ze swoją wyobraźnią oddała swych czytelników od parlamentowych i narodowych zasad, mniej dbając na zwrócenie Francji na uwagi te, któreby ją jedynie zbawić zdołały. Cała jej polityka zasada się na wieszczbach pełnych nieszczęść, nasza zaś polityka stara się onym wszelkimi siłami zapobiegać; ona odwraca się od wszelkiej ugody i chce, ażeby gwałt tylko sam odniósł zwycięstwo nad udowodnionemi błędami; my zaś jesteśmy przeciw wszelkiemu gwałtowi, przeciw rozruchom i wojnie domowej, przeciw wszelkim rewolucjom i wszelkiej inwazyi. Tkwi nam jeszcze w świeżej pamięci, że Karol X, wśród blasku swęj potęgi przy błogiem powroźeniu jego kraju, przez 221 Deputowanych z tronu strąconym został. Zdarzenie to niech nam będzie nauką przyszłości. Naszej polityki zasada jest tylko jedyna i zgodna z honorem, bo każde wplątanie narodu w gwałty, gotowałoby ojczyźnie naszęj wszelkiego rodzaju nieszczęścia. Niezapominajmy o owych ważnych uwagach pewnego dziennika zrobionych przy odkryciu sprzysiężenia w ulicy Prouvaires: „Gdyby tój nocy udał się był sprzysiężonym zamach, coźby się nazajutrz stało z Paryżem? — Tak i my dziś się pytamy: „Coby się stało z Francją w przypadku inwazyi albo zwycięstwa jakowej partji?“ Widać więc, że niemasz nic nieprzyjazniejszego nad zasady gazety Quotidienne; a z powyższego mego tłómaczenia okazuje się powód mego rozejmu dosyć jasny.

W roku 1830. zamówił rząd dwa obrazy, z których pierwszy wystawiać miał przyjmowanie Xięcia Orleańskiego przez Generała



Lafayette na ratuszu, drugi zaś wyobrażać miał Króla odbierającego chorągwie z rąk Generała Lafayette i rozdawającego je gwardyi narodowej na polu Marsowém. Podług gazety de France, miał Król oświadczyć malarzowi Petiot, który ów drugi obraz ma malować, ażeby na miejscu Gen. Lafayette jeden z synów jego był na tym obrazie.

### Portugalia.

Z Lizbony, dnia 16. Lipca.

Depesze Generała Santa Martha z Oliveira d'Azemeis głównej kwatery 4. dywizyi z d. 12. Lipca datowane, donoszą o marszach wysilających wojsko odbytych w dniach 8., 9., 10., 11. Wychwalając Generał swoje wojska, nadmieniał tylko, że utrudzenie to pozbawiło je niejako na moment zapatu. — Były Cesarz Dom Pedro zamieszkuje w Caza de Carrancas, którego ledwo mizerne ubóstwo powitało. Sami nawet najmożniejsi Konstytucyoniści, postępujący z największą ostrożnością, nieprzyjęli go tak, jak się spodziewał. — Listy prywatne prawie z wszystkich części naszego państwa donoszą jednogłośnie, że mieszkańcy kraju naszego palają największym zapalem miłości, wierności i posłuszeństwa ku Dom Miguelowi, jako i o niepodobieństwie dobrego wypadku dla napastników.

Z Coimbra piszą pod dn. 14. t. m. „Dwaj znaczni naczelnicy Guerillasów odjechali do Minho, a dziś przechodził tu pułk jazdy pod dowództwem Gen. Povoas. Prócz tego przeszedł przez to miasto pułk Braganza w 1300 ludzi, ochotnicy z Montalegre i pułk 3. milicyi; od dwóch dni rozdano tutejszej dywizyi 200,000 ładunków. — Dwunastu zbiegów Dom Pedra, z którymi sam rozmawiałem, mówi Gen. Santa Martha; powiadało, że nieprzyjaciel ma tylko 9,000 wojska, to jest 4,000 Portugalczyków, 600 Francuzów, 400 Irlandczyków lub Anglików; reszta składać się ma z brańców wysp Azorskich, jako też że więcej niema wojska ani staków, prócz u nas się znajdujących. Powiadały także owe zbiegi, że oprócz nich już 200 ludzi przeszło na stronę naszą, a wielka liczba radaby poszła ich śladem, gdyby straż im nieprzeszkadzała i gdyby pewni mogli być przebaczenia Dom Miguela.“ — Pismo z Algarwii z dn. 13. t. m. donosi, że przy cofaniu się 4. dywizyi do Oliveira d'Azemeis, prawie wszystek lud wiejski owiej okolicy, uciekając przed napastnikami, zrunować miał swe siedziby, podobnie jak za wojny francuzkiej. Uważają oni nowych napastników za bandę rozbojniczą i przypominają sobie barbarzyńskie okrucieństwa doznane w r. 1828., a przychylni naszemu sprawie, goto-

wi wszystko poświęcić ku wspieraniu wojska naszego Króla.

Z dnia 19. Lipca.

Z Coimbra dowiadujemy się o nieustanném organizowaniu Guerillasów, i że więcej niż 80 powstańców przeszło na naszą stronę; a chodząc po mieście, opowiadają nędzę swych towarzyszy, niegodę i pragnienie złączenia się z nami. Gen. Santa Martha donosi, że zapal wojsk naszych coraz się bardziej powiększa.

Z dnia 20. Lipca.

Król nakazał oddać z urzędu Pana Rebello Pathares, który z wieży Belem na szalupę angielską strzelał.

Gazeta nadworna umieściła 2 proklamacye Dom Miguela do narodu:

I. „Portugalczykowie! Wasze dowody nadzwyczajnej nieprzerwanej prawej stałości, w przywiązaniu do świętej religii przodków naszych, uszanowanie dla Monarchy, miłość włości i nawyk upodobanie do instytucyi krajowych, któremi Królestwo to, poszanowanie w obliczu świata sobie zjednało, zostały zelżone i upośledzone bezczelnością powstańców niezmordowanych w szalonej ich nadziei, która kraj nasz pokrzywdza i znieważa. Portugalczykowie! powstańcy owi pragną z pomocą garstki najemników wygnanych z swojej ojczyzny, którą zaburzeniami swojemi wicherzyli, pozbawić was wolności i własności; a po zniszczeniu waszych siedzib zrobić was niewolnikami swego bezprawia. Portugalczykowie! pomnijcie, że i najpotężniejszemu narodowi nieudało się targnąć bezkarnie na naszą ojczyznę, a najsilniejsze zamachy naszych przyjaciół kończyły się zawsze z chlubą dla wiernie wytrwałej waleczności, niepodległego państwa Portugalii. Tryumf wasz bez wątpienia najświetniejszy; monarchie europejskie mają pewną nadzieję, że odeprzeć napaść najnieprawdopodobniejszą i pomścicie się za najzajadliwsze nigdy niesłychane znieważenie narodu, pełnego sławy od początku istnienia monarchicznego jego tronu. Portugalczykowie! wysście to walczyli z zadziwiającym męstwem i wszystkie narody zdumiewającą walecznością przeciw owemu potężnemu Napoleonowi; walczyliście i zostaliście zwycięzcami. Złożyliście wszyscy od czasu mojego powrotu niezaprzeczone dowody, żeście tą samą walecznością ożywieni, którą wasi przodkowie zachować potrafili honor i niepodległość monarchii. Przeszło już 4 lata używali nasi nieprzyjaciela najbezczelniejszych środków wtrącenia tego kraju w przepaść nieszczęść. Wierna przychylność wasza do zasad przodków odniosła tryumf. — Interes narodu, tronu i niepodle-



głości kraju są względem siebie nieodrębne; spieszcie więc wszyscy do broni, ażebyście tak świetnej powinności zadosyć uczynili. Powstawajcie massami, ale szanujcie własność każdego; słuchajcie wszędzie głosu władz moich i wspierajcie waleczną moją szeregę, na których czele ja stoję. Pokażcie im gorliwość w obronie własnej, w obronie waszego kraju i tronu, jakieście pokazali w r. 1808., 1828., a ratujcie ojczyznę. Monarcha wasz spodziewa się tego po Portugalczykach, którzy zastępują na najświetniejsze imię pomiędzy wszystkimi narodami. Dan w pałacu Cacias 11. Lipca 1832. (podp.) K r ó l.

II. „Żołnierze! Otoż czas, gdzie idzie o niewątpliwą waszą waleczność ku obronie mojej i waszej ojczyzny, ku wzbudzeniu owego sławnego męstwa, które zawsze wojowników portugalskich znamionuje. Garstka niegodziwców, którzycheśmy przy niegdys zdarzonej sposobności, zwalczyli i z naszej ziemi epłoszyli, ci właśnie wichrzyciele od r. 1820. do 1823. i od 1826. do 1828. niesłychane nieszczęścia na ojczyznę naszą zlal, a których dotąd jeszcze zapomnieć nie możemy, śmiają teraz popełnić najszkaradniejszą zbrodnię, napadając zbrojną własną swą ojczyznę; przekonani o swych niedotężnych siłach, mają jeszcze czoto do nas się zbliżyć w towarzystwie garstki najmenników od własnego narodu wzgardzonych i z tona ojczyzny odepchnionych, których cel cały zasadza się na tém, aby łupem drapieżni: wydartym Portugalii mogli się zбогаć — Żołnierze! zdaje się, że będzie trzeba uchwycić za broń, ale niemożemy znieść gniewu, patrząc z jak haniebnym nieprzyjacielem walczyć nam przychodzi. Brat mój Dom Pedro, pogiębwszy wojną dostojnego ojca mego, pozabawiwszy Portugaliją najszacowniejszych kolonii i Brazylii, wypędziwszy Portugalczyków stamtąd okrutnie i haniebnie, przez co dobremu bytowi Portugalii nazawsze śmiertelny cios zadał, wtrąciwszy nakoniec samą Brazylią, która go panem swym zrobiła, w nieszczęście, przez co był zniewolony haniebnie ją opuścić, połączył się teraz z powstańcami portugalskimi, a obłąkany staje się uczestnikiem niesprawiedliwego i bezwstydnego zamachu na Portugaliją. Żołnierze! przeżywszy daleko w siłach naszego nieprzyjaciela, a waleczność zaś nasza godna imienia Portugalczyka, który potrafi wykonać powinność swoją; sprawa zaś nasza jest sprawą religii, tronu i niepodległości narodu, na ktore to podstawy szczęścia Portugalii robią nasi nieprzyjaciele nowe zamachy; jednem słowem sprawa nasza najsprawiedliwsza, najświętsza. Opatrzność będzie się nami niezawodnie opieko-

wała, i my zwyciężymy. — Wabily mnie, bawiącego jeszcze we Wiedniu powszechnie życzenia narodu, a od większej części mieszkańców monarchją ogłoszony, powróciłem do ojczyzny gdzie przez 3 stany państwa zgromadzonych Kortezów podług od wiecznego zwyczaju Monarchii uznanym i na tronie osadzony zostałem. — Po was, którzyście mych praw dotąd zawsze bronili, spodziewam się zupełnego i chlubnego tryumfu nad nieprzyjacielem moim. Uwolnijmy więc naszą ojczyznę odowych niegodnych nieprzyjaciół, którzy ją dotąd przesładowali. Zobaczycie mnie zawsze gotowym na wszelkie niebezpieczeństwa; na waszém czele i obok was pragnę walczyć, jeżeli tego będzie potrzeba. Pojdźcie za przykładem Króla i Dowódcy waszego, a hasłem waszém niech będzie: „Śmierć, lub zwycięstwo.“

Dan w pałacu Cacias dnia 10. Lipca 1832.

(podp.) K r ó l.

Za zgodność: Hr. de Barbacena,  
Szef sztabu generalnego.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Lipca.

Dziennik. Nadworny (pismo, co do polityki niezastługujące na wielką ufność) donosi, że Xiężna Berry incognito znajdowała się miała w Londynie, a w Claremont mają robić wielkie przygotowania na przyjęcie znacznej osoby.

Sr Charles Bagot odbywa po przybyciu swoim z Hagi, codziennie konferencye z Ministrem spraw zagranicznych.

Globe donosi: „Konferencya, która się wczoraj zgromadziła, naradza się podobno obecnie nad odpowiedzią Króla holenderskiego i mamy pewną nadzieję, że wkrótce przyjdzie jakaś ugoda do skutku, która zachowując honor Anglii, i sprzymierzonych Mocarstw, a niepodległość Belgii, zapobieży krokom coraz więcej jawniejszym, którychby każdemu prawemu człowiekowi obawiać się należało, a których w najgorszym przypadku jeszcze obawiać się należy. Rząd holenderski przystąpił podobno do traktatu 24 artykułów, i zezwolić miał na ogłoszenie Leopolda Królem belgijskim. Układy zaś o pomniejszych spory mają być bezpośrednio przez oba te dwory załatwione.

Ukończono tu statek parowy wykuty z żelaza, mający długości 125 stóp, który kompania wschodnio-indyjska do Indyi wysęła. Ma on 20,000 funt. szterl. kosztować.

## Rozmaite wiadomości.

W skutek Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 17. Lipca r. b. raczył Najjaśniejszy



Król najłaskawiej także i miastom Rawiczowi i Wschowie w W. X. Poznańskim udzielił prawa Urządzenia miast z dnia 17. Marca r. z.

Ogromna kolumna granitowa, o której pisaliśmy niedawno w Tygodniku, przeznaczona na pomnik dla Cesarza Alexandra, szczęśliwie przywieziona została z Finlandyi na okręcie, (niegdyś wojennym o stu działach) i zatrzymał się na Newie przed zimowym pałacem Cesar skim, gdzie wkrótce ma być wylądowanym i wciągniętym po przygotowanej równi pochylonej na przeznaczone mu miejsce. Mnóstwo widzów przychodzi codziennie oglądać to dziwo.

Przejrzano Regulamin miast dla Monarchii Pruskiej, z dnia 17. Marca 1831., wyszedł u nas w druku osobno w polskim i niemieckim, obok siebie, języku i sprzedajemy takowy egzemplarz po 7½ sgr.

Poznań, dnia 4. Czerwca 1832.

W. Decker & Comp.,  
Król. Nadworni drukarze.

#### WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Belencin w powiecie Wschowskim mają być od S. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata, aż do tegoż czasu 1835. największej dającemu w dzierzwę wypuszczone, do czego termin licytacyjny na

dzień 23. Sierpnia r. b., o godzinie 4. po południu w domu Ziemstwa wyznaczonym jest, na który zdolni i ochotę dzierżawienia mający, z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacji przypuszczonemi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum Tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. — Poznań, dnia 8. Sierpnia 1832.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

#### PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra szlacheckie Goniembice w Powiecie Wschowskim blisko Leszna położone, które podług taxy sądownej sporządzonej na 20,783 tal. 8 sgr. 1 fen. są ocenione, drogą koniecznej subhastacji publicznie największej dającemu sprzedane być mają, którym końcem termina licytacyjne na

dzień 21. Listopada r. b.,

dzień 20. Marca 1833.

Termin zaś peremptoryczny na

dzień 20. Czerwca 1833.

zrana o godzinie 9. przed Wnym Hr. Posadowskim Assessorem Sądu wyższego Ziemiań-

skiego w miejscu, wyznaczone zostały. Zdolność kupienia mających oraz z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli realnych pomienionych dóbr Goniembic, jako to:

a) Józefę Dzierzanowską zamężną Madalińską,

b) Franciszka Madalińskiego,

c) Rajmunda Olszyńskiego,

d) sukcesorów Ignacego Wilkonskiego,

uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomości najwięcej dającemu przysądzoną zostanie, na późniejsze zaś podania, jeżeli prawne okoliczności wyjątku niedozwolą, względ mianym niebędzie. względnie powyż wymienionych wierzycieli realnych zaś, skoro praw swych w powyższych terminach niedopilnują, największej dającemu przysądzenie udzielone i po sądowem złożeniu summy szacunkowej wymaganie wszelkich intabulowanych jako i spadających pretensy, a mianowicie tychże ostatnich, bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów, nakazanem być ma.

Aż do 4. tygodni przed ostatnim terminem zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zająć były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszej przejrzana być może.

Wschowa, dnia 19. Lipca 1832.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

#### OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Król. Sądu Ziemiańskiego

dnia 21. Sierpnia r. b.

zbiór książek do pozostałości niegdy Sędziego Ziem. Kosmeli należący, z 400—500 tomów się składający, a tylko dzieła o prawnictwie i o nadobnych umiejętnościach w sobie zawierający, w zamieszkaniu Sędziny Kosmeli tu w miejscu, za gotową zaraz zapłatę przez podpisanego publicznie sprzedany być ma, w niżejszym do publicznej a szczególnie wiadomości chęć kupna mających się podaje.

Krotoszyn, dnia 23. Lipca 1832.

R o t h,

Król. Sądu Ziem. Referendaryusz.

Kilka prawdziwych tureckich szalów, Terneaux kazimirowych chustek i sukien, jako też nowy transport pruskiego płótna swojskiego w tej samej jak dawniej dobroci, w umiarkowańszych cenach, otrzymałem w komiss. Poznań, dnia 10. Sierpnia 1832.

C. B. K a s k e l.,

w Rynku Nr. 88.